

# TYGODNIK SUWAŁSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 popołudni.

Adres Redakcji: Suwałki, ulica Ogrodowa № 15.

## CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach:      rocznie 5 rb.      kwartalnie 1 rb. 25 kop.  
Z przesyłką pocztową      6 rb.      1 rb. 50 kop.  
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

## CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronie 25 kop.  
na ost. str. 15 kop. Za wiersz petitowy 20 kop.  
Przy kilkakrotnym ogłoszeniu 10% ustępstwa.

Ogłoszenia do „Tygodnika Suwałskiego“ przyjmują w Warszawie: Dom Handlowy L. i Metz & Co.—Marszałkowska 130, Biuro Ogłoszeń Ungra—Wierzbowa 8, „Nowy Kantor Dzienników“ Rymarska 16, Biuro Ogłoszeń I. Buchweitz—Marszałkowska № 120, Biuro Ogłoszeń Zaremba i Woyczyński—Szpitalna 12, Biuro Dzienników p. f. A. Kaweckiej—Krakowskie-Przedmieście 17, Biuro Ogłoszeń F. Z. Popławskiej—Nowogrodzka 37; w Wilnie: Biuro Ogłoszeń Skarżyńskiego, Tatarska № 12; Kantor Ogłoszeń Grac i Syn—Wielka 60; w Kijowie—Biuro Ogłoszeń „Lux“, № 36 Krzeszczatik; w Petersburgu—Edmund Kmita, Zabałkański просп. 20.

## Biuro Komisowe Suwałskiego Towarzystwa Rolniczego w Suwałkach

prosi o nadsyłanie próbek wszelkich zbóż i nasion z oznaczeniem ilości i terminu odstawy; posiada na sprzedaż na składzie w Suwałkach, Wyłkowyszkach i Marjampolu **MAKUCHY SŁONECZNIKOWE**, znakomitą treściwą paszę dla bydła i koni, dla tych ostatnich więcej ekonomiczną aniżeli owies.

Prosi o wczesne zamawianie nawozów sztucznych; superfosfat, żuźle, saletra, kainit, sole potasowe, wapno mielone.

IDEALNEJ WARTOŚCI PAPIEROSY

**„POZDROWIENIE“** 10 szt. 3 kop.

Jedynie na świecie. papierosy w tej cenie, nie mające goryczy, a dzięki temu **nie drażniące organów oddechowych i nie wywołujące kaszlu.**

\*\*\*\*\* AROMAT I SMAK DROGICH TYTUNIÓW. \*\*\*\*\*

OPAKOWANIE—PAPIEROŚNICA.

**T-wo A. N. Bogdanow i C-o.**

**Zrzeszajmy się!**

**Doktor Edwin Petrykat**

osiadł w Suwałkach, ulica Główna № 89,

przyjmuje od 9—12 i od 4—6-ej.

Przyjęcia dla biednych w sobotę bezpłatnie.

2-4

Wszędzie, gdzie organa rządowe, pod wpływem tych czy owych czynników, zdobyły się na krok stanowczy w kierunku zreformowania swej polityki ekonomicznej, gdzie, jak na przykład u nas, zdecydowały się na prawodawcze określenie zasad, umożliwiających powstanie związków zawodowych—uczyniły to, bez wątpienia, na podstawie przekonania, iż skomplikowanie dzisiejszych stosunków przemysłowo-ekonomicznych, że rozwój tych stosunków, wsku-

tek swej dojrzałości przekraczając ramę, jaką mogłaby im zakreślić bezpośrednia opieka i wpływ rządu, wymaga powołania do życia instytucji, regulujących powyższe stosunki, przy współdziałaniu sił społecznych.

Wydając prawo, gwarantujące możność istnienia i rozwoju związków zawodowych—tym samym państwo wyraża przekonanie, iż działalność podobnych instytucji przyniesie społeczeństwu korzyść, uchroni państwo od wielu wstrząśnień na tle ekonomicznym, a w najgorszym razie, poprawiając byt warstwy robotniczej, złagodzi wiele antagonizmów, jakie odgrywają w społeczeństwie rolę szkodliwego robaka, ssącego najżywotniejsze soki.

Skoro państwo doszło już do takiego przeświadczenia, pozwala ono nietylko instytucjom takim powstawać, ale wszelkimi siłami stara się ugruntować ich istnienie, umożliwić im rozwój. Pozwalając bowiem na istnienie organizacji robotniczych, państwo nie potrzebuje obawiać się, aby dobroczynna w skutkach działalność tych instytucji przynieść mogła jakkolwiek szkodę państwu, a to dla tej prostej przyczyny, iż działalność ta na drodze prawodawczej już ma z góry zakreślone ramy, w jakich może się rozwijać. Państwo ma zresztą w swoich rękach dość środków, aby występną działalność związków w samym zarodku stłumić. Z drugiej zaś strony i organizacje robotnicze, które jasno zdają sobie sprawę z całej powagi swego stanowiska i z doniosłości roli, jaką odgrywają w życiu warstwy robotniczej przez zbaczanie z drogi, określonej przez prawo—nie zechcą oczywiście narażać swego istnienia.

Zdawaćby się mogło, że, uzyskawszy prawo, pozwalające na legalną egzystencję związków zawodowych, warstwa robotnicza, w której interesie przedewszystkiem leży istnienie organizacji zawodowych, należycie prawo to dla swoich celów postara się wyzyskać.

Wskutek takiego zrozumienia własnych korzyści, ujawnionego przez związki, istniejące na Zachodzie, zdołały one już do dzisiejszego dnia robotnikom wyświadczyć bardzo wiele dobrego. U nas jednak rzecz ta przedstawia się zgoła w odmiennym świetle.

Oto rosyjska Rada zjazdu przedstawicieli handlu i przemysłu opracowała ciekawe dane o wzroście ruchu związków zawodowych w Rosji oraz w zachodniej Europie. Porównanie, jakie na podstawie tych danych uczynić można, naprowadzić nas musi na wnioski bardzo smutne.

Gdy bowiem w Europie zachodniej, w ciągu ostatniego dziesięciolecia, ilość robotników, zjednoczonych w związki zawodowe, wzrosła trzy do czterech razy i liczą one w Niemczech niemal dwa miliony, w Rosji, od czasu wprowadzenia prawa o związkach i stowarzyszeniach, to jest od dnia 14 marca 1906 roku, przedstawiono do rejestracji tylko 142 ustawy, z których zatwierdzono zaledwie 78 związków zawodowych.

Gdzie leży przyczyna tak wielkiej abstynencji w kwestji tak żywej, jaką jest kwestja robotnicza?

Chcąc szukać przyczyn, nie można oczywiście pominąć faktu, że stany wyjątkowe, rozciągnięte gęstą siecią w całym państwie, z samej natury rzeczy nie są czynnikiem, sprzyjającym pracy organizacyjnej, zwłaszcza wśród mas nieprzywykłych do szerszego publicznego życia. Nie można jednak abstynencji owej kłaść jedynie na karb ograniczeń administracyjnych, są one bowiem tylko jedną z przyczyn i to mającą znaczenie dość podrzędne.

Właściwe przyczyny, o ile ich szukać będziemy, tkwią daleko głębiej, a mianowicie w tej, przenikającej do samego dna duszy społeczeństwa, nieufności, czy istotnie w życiu politycznym państwa rosyjskiego nowa odsłoniła się karta; czy istotnie można liczyć na to, że odnowienie ustroju państwowego, mimo obecnych wahań, wkroczy wreszcie na drogę istotnych reform, przy których siły społeczne będą mogły wyzyskać w całej pełni swe zdolności twórcze ku dobru sprawy publicznej.

Niewiara ta, często mająca w faktach bieżących pewne uzasadnienie, w istocie rzeczy nie jest tych faktów żywym odbiciem, ale raczej przeczuleniem, wynikiem długiego naprężenia nerwów i zniecierpliwienia, dochodzącego już do ostatecznych granic.

Mógłby kto sądzić, że kieruje mną przesadny optymizm. Przeciwnie, przesadną bowiem jest owa niewiara, wyświadczająca społeczeństwu kolosalną krzywdę. Nie pod wpływem różowych zapatrywań na teraźniejszość i przyszłość kreślę te słowa, ale pod naciskiem tego wewnętrznego przekonania, że, jak mówi poeta, „przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia”. Byłoby daleko korzystniej, gdyby żywiły społeczne, czujące istotnie potrzebę pracy dla lepszej przyszłości, mniej zwracały uwagę na te lub owe fakty, ujemnie świadczące o obecnych stosunkach w państwie i nie odkładały z powyższych przyczyn pracy swej na później, ale czyniły wszystko, co w obecnych ramach prawnych czynić można. Jakkolwiek rezultaty tej pracy w blizkiej przyszłości nie uzewnętrzną się bardzo, to jednak chwila zmiany warunków ogólnych, która prędzej czy później nastąpić musi, nie zastałaby nas nieprzygotowanych, a zatem moglibyśmy odrazu czerpać z niej odpowiednie korzyści.

Praca, jaką prowadzą obecnie instytucje społeczne, a między nimi związki zawodowe, jest pracą w całym znaczeniu tego słowa przygotowawczą, z dwóch mianowicie względów: po pierwsze, życie publiczne w naszym kraju dopiero pod wpływem wypadków ostatniej doby poczęło płynąć szerszym korytem, tym samym więc znajdować się musi w okresie kiełkowania, powtórę, warunki obecne, nie sprzyjając żadnej szerszej akcji, zamykają odnośne instytucje w ramach pracy wewnętrznej.

Wracając do samego faktu, iż tylko 78 związków zostało zalegalizowanych w państwie, zwrócić należy uwagę, iż, bądź-co-bądź, lwia część tej sumy, biorąc oczywiście rzecz w stosunku do przestrzeni, przypada na Królestwo Polskie, które złożyło w ten sposób świeży dowód swej niezmiernej żywotności.

I to uważać należy za objaw wielce pocieszający, nie zwalniający jednak nas ani na chwilę od pracy twórczej, tym energiczniejszej, im więcej na drodze swej napotyamy przeciwności.

*Marek Lech.*

## **Nasze Stowarzyszenie Spożywcze.**

Ponieważ w kilku pismach czytałem sprawozdania o funkcjonowaniu stowarzyszeń współdzielczych w naszym kraju, zainteresowało mnie przeto, jak też prosperuje nasze Suwalskie Stowarzyszenie Spożywcze. Z tym zapytaniem zwróciłem się do Zarządu Stowarzyszenia i szczęśliwie trafiłem, gdyż właśnie było na ukończeniu szczegółowe sprawozdanie z działalności jego za rok

ubiegły i z uprzejmie udzielonych mi informacji, naocznie przekonałem się, co może zdziałać sumienna praca i umiejętnie kierowanie sprawami Stowarzyszenia.

Rok ubiegły zaznacza się najbardziej dodatnimi rezultatami wśród całego szeregu lat poprzednich. Obrót ze sprzedaży towarów przekroczył 40000 rb., co, jak na suwalskie stosunki, jest już cyfrą poważną. Wynotowane niektóre cyfry ze sprawozdania tak się przedstawiają: kapitał udziałowy 4900 rb., zapasowy i amortyzacyjny 1720 rb., a łącznie z doliczeniem części czystego zysku za rok ubiegły—2000 rb., dłużnicy 650 rb., kredytorowie 1300 rb. Obrót—40000 rb., koszty handlowe—3980 rb., zysk brutto 5500 rb. i czysty zysk, do podziału pomiędzy stowarzyszonych—1554 rb. (Charakterystyczne, że przy zwiększonym obrocie i znacznym zwiększeniu czystego zysku, koszty handlowe zmniejszyły się; za to należy się podziękowanie personelowi pracującemu.) Cyfry powyższe mówią same za siebie i tylko życzyć należy, żeby i nadal rozwój Stowarzyszenia postępował tak pomyślnie, jak dotychczas. Muszę jednak tu wspomnieć o pogłosce, może nawet mylnej, że dotychczasowi główni kierownicy wycofują się od pracy. Jeżeli ta pogłoska jest prawdziwa, to stowarzyszeni powinni dolożyć wszelkich starań, żeby do tego nie dopuścić. Nie mamy za wielu ludzi chętnych i uzdolnionych do pracy na polu kooperatywy, więc tych, którzy już się dali chlubnie poznać na tym polu, powinniśmy wszyscy popierać i ułatwiać im pracę, a nie rozpoczynać ryzykownych prób, które mogą doprowadzić do powtórzenia, znanych i na naszym bruku, krachów towarzystw współdzielczych.

*Kooperatysta.*

#### **Kursy dla obsługujących maszyny rolnicze przy Klasach Rzemieśniczo-przemysłowych Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Rok 1913.**

W rolnictwie naszym osoby, obsługujące maszyny, najczęściej nie posiadają dostatecznych wiadomości o budowie, działaniu i obsłudze powierzonych im pieczy maszyn i w takich warunkach, w razie uszkodzenia lub zepsucia maszyny, chcąc naprawić, często jeszcze bardziej ją psują. Aby zaradzić tym brakom, Zarząd Muzeum organizował już w ciągu trzech ubiegłych lat kursy, poświęcone tej sprawie, a pożytek i postępy, jakie osiągnięto, pobudziły Zarząd Muzeum do ponownego zorganizowania kursów w roku bieżącym i w tym celu postanowiono *tworzyć dla osób, obsługujących maszyny rolnicze na wsi, kurs skrócony, który trwać będzie od 12 maja do dnia 6 czerwca r.b.* Na kursie tym wykładane będą wiadomości i wskazówki, dotyczące budowy, naprawy i obsługi młocarni, lokomobil, oraz maszyn siewnych, żniwnych i innych, stosowanych w rolnictwie, oraz o miarach, wagach i rachunkach.

Zamierzony kurs obejmie: 20 godzin, poświęconych nauce o miarach, wagach i początkom arytmetyki (wykładający—inżynjer M. Chorzewski), 24 godziny wiadomościom z mechaniki i fizyki (prof. K. Gnoiński), 14 godzin młocarniom parowym (wykl. inżynjer S. Biedrzycki), 16 godzin lokomobilom parowym (wykl. A. Janowski), 8 godzin lokomobilom naftowym, benzynowym i spirytusowym (wykl. inżynjer M. Ślósarski), 22 godziny składaniu ma-

szyn siewnych, żniwnych i innych (wykl. inżynjer T. Iwaszkiewicz), 4 godziny doraźnemu ratownictwu w nieszczęśliwych wypadkach (wykl. dr. J. Zawadzki), 4 godziny pożarnictwu (wykl. inżynjer J. Tuliszkowski), obok pokazów w składach maszyn rolniczych firm warszawskich, dla zaznajomienia słuchaczy kursów ze wszelkimi typami maszyn rolniczych.

Wykłady na kursie odbywać się będą w godzinach rannych i popołudniowych, z przerwami, koniecznymi dla posiłku i wypoczynku. Na kurs przyjmowani będą *kandydaci, już praktycznie obznajmieni z obsługą młocarni parowych, umiejący czytać, pisać, rachować*, co wszystko winni udowodnić odpowiednimi zaświadczeniami administracji majątków, w których pracują. Oplata za kursy oznaczoną została na rb. 10 od słuchacza i tę wnieść należy przy zapisie, a także przedstawić jakibądź dowód legitymacji osobistej. Liczbę słuchaczy ograniczono do 50 ze względu na dobro i pożytek wykładów.

Zapisy na kurs i opłatę przyjmuje kancelarja Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 66), w godzinach biurowych od 9-ej rano do 3-ej po południu i od 5-ej do 7-ej wieczorem. Dla ułatwienia słuchaczom pobytu w Warszawie, w czasie trwania kursu, Zarząd Muzeum przedsięwziął starania o wynalezienie dla nich tanich pomieszczeń i wiadomość o tym udzielona będzie przy zapisie.

Dyrektor Muzeum *Józef Leski.*

#### **Z RÓŻNYCH STRON.**

**Sprawa Macocha.** Czwarty oddział kasacyjnego kryminalnego departamentu Senatu rozważał skargi na wyrok Izby Sądowej Warszawskiej w sprawie morderstwa na Jasnej Górze.

Skargi kasacyjne podali: Damazy Macoch, Izydor Starczewski, Bazyl Olesiński i Helena z Krzyżanowskich Macochowa.

Senat odrzucił wszystkie skargi kasacyjne, zatwierdzając tym sposobem w całej rozległości wyrok Izby Sądowej Warszawskiej.

Należy przypomnieć, że na sesji wyjazdowej Izby Sądowej Warszawskiej, jako drugiej instancji, w Piotrkowie, d. 23 listopada r. z. skazani zostali: Damazy Macoch na 15 lat ciężkich robót, Izydor Starczewski—na 9 lat, Helena Macochowa—na 6 lat i Bazyl Olesiński—na 3 lata rot arestancji.

**Napad na redaktora „Muchy”.** W d. 14 b. m. kierownik budowy i urzędzenia hotelu „Polonja”, zarządzający interesami hr. Przeździeckich, p. Zygmunt Trejdosięwicz, mając urazę do redaktora „Muchy”, p. Władysława Buchnera, za to, że w tym piśmie wytykano sprowadzenie do hotelu „Polonja” umeblowania z zagranicy, w towarzystwie pracowników budowy tego hotelu, pp. inż. Stodolskiego i Niemyskiego, napadł z nienacka w cukierni przy ulicy Marszałkowskiej na red. Buchnera i zranił go uderzeniem łaski w głowę.

P. Buchner zwabiony został do cukierni podstępem. Mianowicie, ktoś występujący, jako członek sekcji rzemieślniczej, Święcicki, prosił go przez telefon, ażeby w sprawie dostaw zagranicznych do hotelu „Polonja” wyznaczył mu spotkanie w cukierni.

Po niegodnej rozprawie p. T., wraz ze swymi towarzyszami, wsiał do oczekującego przed cukiernią samochodu i odjechał. Policja skierowała tę sprawę do sędziego śledczego. „Gaz. Warsz.”

**Okręt o dnie szklanym.** W warsztatach okrętowych nad rzeką Delaware w Pensylwanji ma być wkrótce spuszczonej na wodę specjalny statek, przeznaczony do ekspedycji naukowych, w celu badania przejawów życia w głębiach morskich.

Osobliwością tego statku jest dno, wykonane z grubego kryształowego szkła lustrzanego.

Przy pomocy specjalnych przyrządów, ustawionych na okrę-

cie, będą mogły być za pomocą prądu oświetlone głębiny morskie i w ten sposób uprzyętnione dla oka badacza tajemnice życia podmorskiego.

O różnorodności nieznanych form życia, skrytych w oceanie, można wnosić choćby z tego, że przestrzenie morskie zajmują 208 mil. km., powierzchnię, 3 razy większą od lądu stałego.

Pomimo, że już tysiące zwierząt morskich są znane, nauka niemal z dnia na dzień odkrywa nowe organizmy w głębiach oceanu.

Okręt o dnie szklanym odda niezawodnie wielkie usługi przy badaniu życia w morzu.

**Wyprawa podbiegunowa.** Z Melbourne w Australji nadeszła wiadomość, że gubernator tamtejszy otrzymał za pomocą telegrafu bez drutu relację z wyprawy, która w r. 1911 pod kierunkiem d-r Mawsona wyruszyła do bieguna południowego. D-r Mawson donosi o pomyślnym dotychczasowym przebiegu wyprawy i znacznych jej rezultatach. Okręt, na którym ekspedycja wyruszyła, „Aurora”, był jednym z najlepiej zaopatrzonych w przyrządy do badań naukowych.

**Przebiecie góry Montblanc.** Jak donoszą z Paryża, rząd francuski postanowił przebiec górę Montblanc. Myśl przebiecia tego olbrzyma Alp wyłoniła się już przed laty. W roku 1907 rządy francuski i włoski badały plan przebiecia góry Montblanc i przeprowadzenia tamtędy kolei. Przez wybudowanie kolei tej odległość Paryża od Medjolanu zmniejszyłaby się o 80 kilometrów. Wogóle dla ruchu osobowego pomiędzy Anglią, Francją a Włochami kolej przez Montblanc miałaby wielką doniosłość. Tunel przez Montblanc miałby 13 kilometrów długości.

**Opatrunki na wojnę.** Jedna z firm warszawskich otrzymała od zarządu Czerwonego Krzyża w Bułgarii obstalunek na dostarczenie 5,000 kieszonek apteczek chirurgicznych, 120,000 metrów gazy jodoformowej, 30,000 metrów bandaży płóciennych, wreszcie 60 pudów waty hygroskopijnej.

Transport ten miał być dostarczony w dwudniowym terminie.

**Postanowienie obowiązujące.** Warszawski generał-gubernator, na zasadzie ukazu Najwyższego z dnia 11 września 1912 r., wydał następujące postanowienie obowiązujące.

Zabrania się:

1) Wszelkich grubijańskich i zuchwałych wybryków, jeśli nawet nie zakłócają one publicznego porządku i spokoju, lecz powodują niezadowolenie otaczających, jak np. natrętne zaczepianie kogoś, lub inne czynności, tamujące swobodę ruchu po ulicach, placach, gościńcach, chodnikach, lub innych miejscach lub lokalach przeznaczonych do użytku publicznego; umyślne gwałtowne rozpychanie publiczności, strzelanie i rzucanie kamieni lub innych jakichkolwiek przedmiotów w przejeżdżających i przechodniów, w mieszkalne lub inne budynki, samochody, powozy, wszelkiego rodzaju wozy, pociągi, parostatki i wszelkiego rodzaju statki; bezcelowe i zuchwałe psucie lub niszczenie cudzego majątku i t. p.

2) Ukazanie się w miejscach publicznych i lokalach w widocznym dla otoczenia stanie nietrzeźwym, naruszającym przyzwoitość.

3) Wtargnięcie wbrew woli lub bez wiadomości innej osoby do jej mieszkania, bądź to pokoju, domu lub innego lokalu, a także do dziedzińca, zagrody, ogrodu lub innego miejsca ogrodzonego, niezależnie czy poszkodowany jest ich właścicielem, czy też użytkuje z czyjegokolwiek pozwolenia lub z tytułu najmu, a także pozostawanie w powyższych lokalach, lub miejscach wbrew żądaniu gospodarza lub osoby, zastępującej go, aby opuszczono to miejsce.

Winni wykroczenia przeciw powyższemu postanowieniu karani są w drodze administracyjnej grzywną do wysokości 500 rub. lub aresztem do 3-ct miesięcy.

**Wydawnictwa książkowe w 1911 roku.** Wychodzący w Madrycie dziennik „Epoca” podaje wykaz statystyczny wydawnictw książkowych za 1911 r. Na czele kroczą Niemcy z liczbą 33,000, następnie Rosja—29,000 i Japonja—24,000. Francja zajmuje dopiero siódme miejsce z liczbą 10,400 wydawnictw; ostatnia jest Hiszpanja z liczbą 2,865.



## ECHEA POBITYCZNE.

**Salonika.** Został zabity król grecki, Jerzy.

**Wojna.** Rozpoczął się generalny atak na Skutari. Kapitulacja twierdzy nieunikniona.

— Komendant Adrijanopola złożył dowództwo wskutek choroby. W mieście panuje głód.

Warunki zawarcia pokoju, jakie postawiły państwa związkowe, są bardzo ostre.

W d. 15 b. m. wojska greckie zajęły wyspę Samos.

Wszystkie dzienniki tureckie zachęcają do dalszego prowadzenia wojny i do odrzucenia warunków państw bałkańskich.

## KRONIKA.

**Z Czytelnia Naukowej.** Dzisiaj i w przyszły piątek pogadanki nie będzie. Z powodu świąt wielkanocnych Czytelnia Naukowa w Wielką Sobotę, pierwszego i drugiego dnia świąt będzie zamknięta.

**Ze Szkoły Handlowej.** W Szkole Handlowej, przed wakacjami ogłoszony był konkurs na zbiory przyrodnicze z wyznaczeniem nagród.

Po ocenie przyznano ucz. II kl., Sylwestrowi Skarżyńskiemu, „Atlas botaniczny” Willkoma za zbiory mineralogiczne i zielnik, a ucz. V kl., Zygmuntowi Peczlewiczowi, „Atlas motyli” Dyakowskiego za zbiór minerałów.

**Z Kalwaryjskiego Towarzystwa Rolniczego.** W niedzielę, d. 16 b. m., odbyło się miesięczne zebranie Towarzystwa, na którym instruktor Suwalskiego T-wa Rolniczego, p. Urbanowicz, miał obszerny trzygodzinny wykład: „O uprawie ziemniaków i o owsie”. Członków, mieszczan-rolników, było obecnych 23.

**Z Sopoćkiń.** Przed paru tygodniami w Sopoćkińskim Kółku Rolniczym odbyło się, przy udziale 50 członków Kółka, zebranie miesięczne, na którym p. Józef Górski ze Świącka wygłosił odczyt: „O przygotowaniu ziarna do siewu”, demonstrując jednocześnie narzędzia do czyszczenia ziarna. Odczyt p. Górskiego wywarł na gospodarzach wrażenie, tymbardziej, że przy demonstrowaniu narzędzi, mogli się naocznie przekonać, ile to rzucali w ziemię posładu, kąkol i różnych chwastów, siejąc nieoczyszczonym ziarnem.

Kółko postanowiło niezwłocznie sprowadzić sobie trieur i siewnik rządowy. Następne zebranie Kółka wyznaczono na d. 14 marca; na zebraniu tym p. Józef Górski miał mówić o właściwościach rasy krów krajowych z demonstrowaniem takiejże krowy. Odczyt ów jest w związku z projektowanym w czerwcu premjowaniem krajowego bydła czerwonego w Lipsku; ponadto p. Lucjan Wnukowski, miał wygłosić odczyt p. t. „O uprawie łąk i torfowisk”; odczyt miał być ilustrowany przezroczami.

Na rzecz Kółka złożyli ofiary: panna Marja Górka—12 rb., p. Muczyński—50 rb. i p. Ejnerowicz—50 rb.

**Zwiastuny wiosny.** Wiosna w tym roku rozpoczęła się u nas niebywale wcześnie; na polach rozlegają się już pienia skowronków. Termometr wskazuje w południe +10° R.

**Eksplozja benzyny.** Wagon samochodowy, wyprawiony w ubiegłą sobotę wieczorem do Marjampola, powrócił do Suwałk, jak zwykle, nazajutrz przed południem, lecz pozbawiony szyb i z nadpaloną ścianą. Powodem tego była eksplozja benzyny, lecz nie w rezerwarze, a w butelce, umieszczonej w wagonie! Na szczęście wypadku z ludźmi nie było, gdyż wagon wracał pusty.





## Nowootworzony Zakład Powozowy L. SADOWSKIEGO

w Suwałkach, przy ulicy Krzywej, w domu p. Balany.

Poleca duży wybór powozów, bryczek i sań, a także gумы i obciążenia kół. Przyjmowane są rozmaitego rodzaju obstalunki i reperacje. Robota wykonywa się prędko i sumiennie. Ceny przystępne.

**Syfilitykom, Podagrykom, Reumatykom, Artretykom]**

**Prawdziwie lecznicze**

**ACHEŃSKIE  
MYDŁA TERMALNE**

**ŁAGODNE** DLA DZIECI I OSÓB WRAŻLIWEJ CERZE,  
ZAPOBIEG. WYSYPKOM · SWĘDZENIU.

**MOCNE** PRZECIW LISZAJOM, WĄGROM, PIEGOM, HRÓ-  
STOM; CZERWONOŚCI NOSA, RĄK I SKÓRY.

**EXTRA** PRZY UPORCZYWYCH CHOROBYCH  
SKÓRNYCH, EGZEMIE, ŁUSZCZYCY I T. P.

ORYGINALNY KÓŻ RÓŻOWĄ BANDEROLĄ, PODPISEM:  
*Prof. Dr. Stallschmidt*  
TAJNY RADCA STANU

dzic Aacheńską kurację w domu. Aacheńską sól kąpielową w paczkach i Aacheńską sól natur. w stoikach do użytku wewnętrznego w oryg. opakowaniu (z różową banderolą i podpisem prof. D-ra Stallschmidta) sprzed. apteki i składy. **Miljony ludzi wyleczonych.** To nie szumna reklama, gdyż od 1000 przeszło lat znane wszechświatowej sławy **Aacheńskie źródła siarczane** ordynują w powyższych cierpieniach powagi lekarskie na całej kuli ziemskiej.

Aacheńskie Towarzystwo naturalnych produktów źródłanych w Akwizgranie.

Reprezentant: M. Niedźwiedz, Warszawa, Graniczna № 6.

**A! Warszawa! Nowogrodzka 43, pierwsze piętro! Pensjonat Opeln - Bronikowskiej. Pokoje wygodne dla przyjeżdżających na dłużej lub krócej.**

## ADAM DORYWALSKI

w SUWAŁKACH

ulica Grodzieńska, dom własny, przy rynku.

**Sprzedaż** artykułów dewocyjnych, obrazów świętych i rodzajowych, ksiązek do nabożeństwa, krzyżów, różańców, medalików, szkaplerzy, figur do krzyżów, lampek przed obrazy, listw na ramy i ram do obrazów. Przyjmuje również obrazy do oprawy. Wielki wybór kalendarzy.

CENY STAŁE.

**WSZECHŚWIATOWO ZNANY**

**krem KAZIMI**

**METAMORFOZA**

**JEDYŃIE  
UZNANY  
PRZEZ  
KOBIETY  
CAŁEGO ŚWIATA**

**•••••**

**NEZAPRZECZENIE  
RADYKALNIE USUWA  
Piegi, wagi, plamy,  
ogorzeliżne,  
zmarszczki  
i inne braki  
cary.**

*Kazimi*

# Jedyna w Warszawie Chrześcijańska HURTOWNIA TOWARÓW BŁAWATNYCH BERTA BOBOLI.

Najtańsze i najdogodniejsze źródło zakupów dla Spółek, Stowarzyszeń Współdzielczych oraz nowozakładanych sklepów bławatnych.

UWAGA: Towar sprzedają nawet po 1/4 sztuki przy cenach bezwzględnie hurtowych.

**Sklep i składy mieszczą się przy ul. Rynkowej № 11 w podwórzu.  
Bazar Janasza obok Hal Targowych pod Żelazną Bramą.**

# BOGUSŁAW HERSE

WARSZAWA, Marszałkowska 150.

**MAGAZYN WYKWINTNYCH STROJÓW DAMSKICH  
i TOWARÓW BŁAWATNYCH**

WYSYŁA **BEZPŁATNIE** PRÓBY  
KATALOGI

WSZELKIE ZAMÓWIENIA  
PONAD 12 RUBLI,

**NOWOŚCI**

**WIOSENNE**

≡≡≡ **1913** ≡≡≡

t. j. **NIE LICZĄC** KOSZTÓW:

OPAKOWANIA,

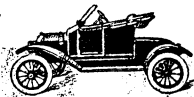
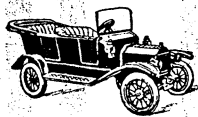
PRZESYŁKI

i ZALICZENIA.

WYSYŁKA ZAMÓWIENI

ZA ZALICZENIEM.

CENY ŚCIŚLE STAŁE.



№ 26808.

## Samochody „F O R D” najpopularniejsze w Rosji.

W użyciu przeszło 235000 na całej kuli ziemskiej.  
WSZYSTKIE 22 HP., 4-CYLINDROWE. SZYBKOŚĆ 75 WIORST NA GODZINĘ; NAJLEPSZE I WSKUTEK  
TEGO PRZEWYŻSZAJĄ CO DJ MOCY SILNIEJSZE SAMOCHODY.

„FORD”, wypróbowany na wszystkich drogach w Rosji,  
wykazał bezsprzeczną trwałość i oszczędność w użyciu

benzyny i gum.

Drogowy 2-3 osob. . . . . Rub. 1965 Double-Faeton 4—5 osob. dosk. opatrz. Rub. 2375  
Drogowy 2-3 „ doskonale opatrzony Rub. 2175 Landolet 6 „ „ „ Rub. 3175

Modele w najwyższym stopniu eleganckie i modne. Wszystkie części zapasowe podług cen fabrycznych zawsze są do nabycia w składach rosyjskich.

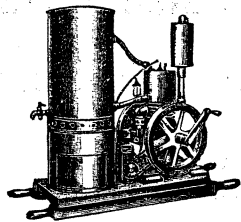
Adres Głównego Przedstawicielstwa: Samochody „F O R D”, Italska 35, Petersburg.  
Adres telegraficzny „FRIDEKO—PETERSBURG”.

Oddział własny: Moskwa, Pietrowska linja № 18.

Poszukiwani są przedstawiciele dla niezajętych okręgów.

# Oszczędność pracy i pieniędzy

daje benzynowy lub spirytusowy przenośny silnik



## „KOHINOR”

dawn. „BOGER”.

Najwygodniejszy dla celów rolniczych, pomp, mniejszych zakładów fabrycznych i t. p. Szczególnie ważne dla fabryk wód sodowych. Najpewniejszy chód! Konstrukcja najprostsza z zapalnikiem magnetycznym! Otrzymuje się z fabryki zupełnie gotowy. Wielkości: 1½, 3½ i 5 sil kon. Prospekty wysyła:

Dom Przemysłowo-Handlowy

# J. FEINGOLD,

Warszawa, Senatorska 28.

## Majątków

rozmaitej wielkości dla  
swej licznej i zaufanej  
klijenteli poszukuję.

Posiadam rutynę, długoletnie doświadczenie, jak również rozległe stosunki w sferach ziemiańskich.

Tranzakcje przeprowadzam solidnie i skutecznie.

Warszawa, Sadowa 6, Peretz Marjampol.

